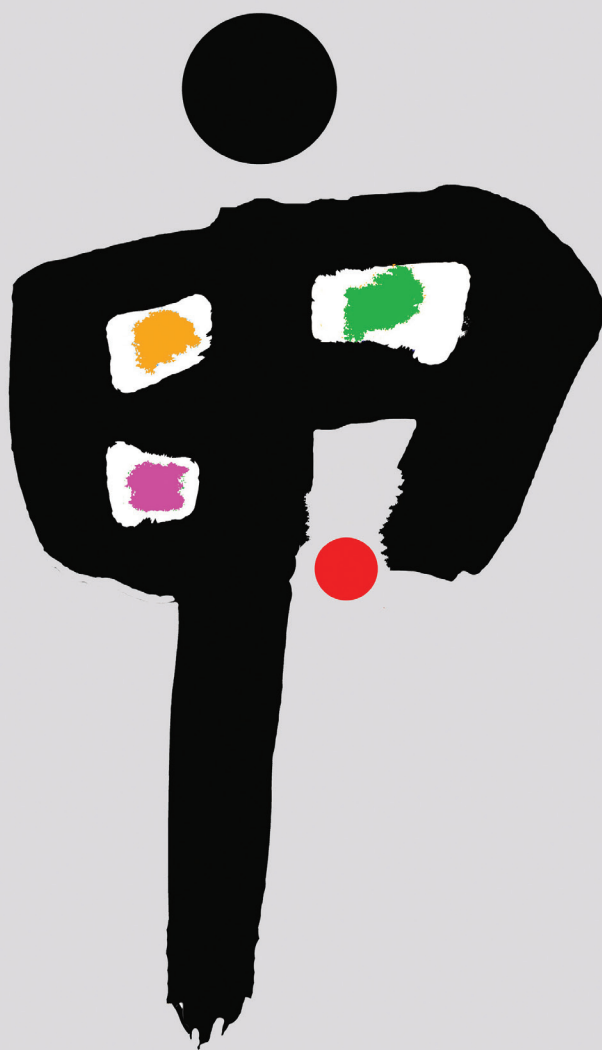


# MARCHAND

GALERIA SZTUKI

2019



Sprzedawcy marzeń

Adam Ślefarski

Artystyczny tygiel w Galerii Marchand

Wyjątki z wystawy „Przebudzenie”

Wydawca:



Współwydawca:



Redaktor wydania: **Janusz Żabiuk**

Opracowanie graficzne: **Grzegorz Radzewicz**

Okładka: **Zbigniew Waszczeniuk**

DTP: **APOGEA Mariola Łotysz**

Białystok 2019



Zadanie dofinansowane ze środków  
z budżetu Miasta Białegostoku





„Przebudzenie”, wystawa zbiorowa w Galerii Marchand, 11 kwietnia – 31 maja 2019

# SPRZEDAWCY MARZEŃ

Analizując współczesny, instytucjonalny sposób istnienia sztuki w przestrzeni miejskiej, można wyróżnić trzy figury, które określają swoistą „filozofię” twórczości artystycznej uprawianej w poszczególnych placówkach. Pierwsza sprowadza się do popularyzowania myślenia o sztuce jako formie poznania. Traktowania jej, jak rozumie to Anna Maria Potocka, jako narzędzia kultury wykorzystywanego do uaktualniania światopoglądu społecznego<sup>1</sup>. W tym zakresie mieszczą się działania ukazujące to, co w danej chwili oficjalny obieg „Artworldu” uznaje za sztukę ważną i społecznie przydatną, obejmując także obecne trendy i dobrze zapowiadające się nazwiska.

Drugi sposób uprawiania tej osobliwej filozofii koncentruje się na aspekcie dydaktycznym. Tu poszczególne instytucje starają się wypełnić gargantuiczne braki w edukacji młodego pokolenia pod kątem wrażliwości na różnorodne formy sztuki.

Najistotniejsza wydaje się jednak trzecia propozycja. Polega ona na wyznaczeniu przez daną instytucję postawy wobec sztuki, głównie za sprawą tworzących ją artystów. Twórców, dla których sztuka jest narzędziem, dzięki któremu wydzierają, pozyskują i przejmują na własność jakiś fragment rzeczywistości i ukazują go w indywidualnej formie. Taką „filozofię” sztuki na terenie Białegostoku zdają się uprawiać artyści koncentrujący swój potencjał twórczy przy ul. Kilińskiego 12, gdzie mieści się Galeria Marchand.

Przestrzeń, która w roku bieżącym i przyszłych latach może stać się nowatorskim przedsięwzięciem na mapie lokalnego „Artworldu”, z uwagi na pokoleniowy dialog tworzących je ludzi, dla których, zarówno doświadczonych nestorów białostockiej plastyki, jak i młodych, prosperujących dopiero artystów, podstawowym warunkiem twórczości artystycznej jest uzależnienie od tworzenia.

W tym nałogowym podejściu artystów z kręgu Galerii Marchand, objawiającym się w nieodpartej chęci powoływania do istnienia jakiegoś świata na płótnie, przejawia się swoista natura ich sztuki. Jedną z jej podstawowych cech jest artystyczna „gadatliwość”. Przejawia się ona w nadprodukcji dzieł, które w kręgu artystów Marchanda wydają się powstawać jak potok słów. Porównanie to ma swoje usankcjonowanie w dotychczasowej działalności wystawienniczej tegoż środowiska, a konkretnie w literackim charakterze prezentowanej przezeń sztuki. W przestrzeni wystawienniczej objawia to poprzez podporządkowanie dzieł bardzo metaforycznym, wzniosłym tytułom wystaw, które tworzą narracyjne ramy. Wielokrotnie więc dzieła artystów powstają nie jako indywidualna, artystyczna forma uprawiania światopoglądu, ale bardzo dowolna interpretacja tematu. Wielokrotnie więc wystawy mają charakter zbioru opowiadań stanowiących komentarz do naczelnego tytułu, co prowadzi do wspomnianego gadulstwa. Ważne w tym miejscu jest to, aby w większości przypadków artysta miał coś ciekawego do powiedzenia i umiał to w kreatywny sposób wyrazić.

1 M. Potocka, Nowa estetyka, Warszawa 2016, s. 10.





„Konstruktor”, wystawa indywidualna Grzegorza Radziejewicza, 25 maja – 22 czerwca 2017

Drugą istotną cechą postawy plastyków z „Marchanda” jest określenie własnego zakresu tematycznego, wyznaczając przy tym precyzyjnie obszar zainteresowań. Na tej płaszczyźnie aktywność białostockich malarzy przedstawia się poniekąd analogicznie względem literackiego charakteru wystaw. Jednakże choć tematyczny zakres ekspozycji, momentami w sposób hegemoniczny określa ich tytuł, artystom nie można odmówić autorskiego wyrazu. Patrząc na zaprezentowane w „Marchandzie” płótna, każdy, pod kątem indywidualnego „charakteru pisma” danego artysty rozpozna płótna np. Krzysztofa Koniczka, Marka Chomczyka czy Grzegorza Radziejewicza. W kontekście

narracji, to pod kątem formalnym panuje tu indywidualizm i różnorodność. Forma wyrazu artystycznego, sprowadzona, co prawda do klasycznego medium obrazu malarskiego, uzależniona jest od prywatnego celu i sensu sztuki.

Kolejny, charakterystyczny dla środowiska Marchanda aspekt jest natury pozaartystycznej. W lokalnym świecie sztuki są oni pewnego rodzaju outsiderami. Twórcami, w stosunku do których kultura wyraża brak swojego zainteresowania ze względu na traktowanie ich jako artystów „amatorów”, tworzących w tradycyjnych mediach i pod kątem sprawiania odbiorcy przyjemności estetycznej. I choć wielu z nich pod kątem formalnym prezentuje dużą dojrzałość artystyczną, to uważa się iż „gaworzą” sztuką.



Wystawa indywidualna Marka Chomczyka, 30 sierpnia – 30 września 2018

wartości artystycznych, jak i estetycznych, środowisko to nie czuje więc rozczarowania swoimi umiejętnościami, które są na różnym poziomie. Artyści są wierni wypracowanej we własnym zakresie formie wyrazu, w obrębie której dostrzegają możliwości spełnienia. Doskonale czują własny talent i zdają sobie sprawę z jego ograniczeń, co pozwala im sprawnie manipulować ukazywanymi w obrazie znaczeniami, które także są precyzyjnie określone przez obszar ich upodobań i zainteresowań. Choć więc tematycznie wystawy w Galerii Marchand są podporządkowane pewnej

Takie podejście przestania i fałszuje to, co w postawie tych artystów może uchodzić za ich wizytówkę, a konkretnie traktowanie bycia artystą jako formy istnienia. Powstająca wtedy sztuka staje się rodzajem pośrednika pomiędzy twórcą a otaczającym go światem. Jest to postawa zgody i afirmacji świata, która stoi w opozycji do dominującego w świecie sztuki paradygmatu krytycznego wobec rzeczywistości. W tym miejscu dotykamy kolejnego z wyznaczników postawy środowiska Galerii Marchand – aksjologii wyrażającej się w miłości do sztuki jako formy ludzkiej aktywności wyrażającej potrzebę pogoni za tym, co urzekające, harmonijne – innymi słowy, tym, co piękne.

Okazuje się bowiem, że zarówno twórcy jak i odbiorcy sztuki z Galerii Marchand prowadzą między sobą dialog w języku, który w oficjalnym, krytycznym obiegu sztuki wydaje się być archaiczny, choć przez stulecia definiował kontakt widza z dziełem. Jest to język miłości do sztuki. Język oparty na emocjach, w którym pojawia się słowo piękno zarówno pod postacią kalotropii – czyli pożądania tego, co piękne, oraz kalokagatii, wiążącej to piękno z dobrem. Jak bowiem pisał Arystoteles – „nie ma w umyśle tego, czego by przedtem nie było w zmysłach”. Tak jest w stosunku człowieka od rzeczywistości i sztuki. Najpierw coś przeżywamy, a dopiero później przyjmujemy postawę

chłodnego dystansu kalkulującego i analizującego rozumu. Dlatego też Zbigniew Jan Mańkowski w artykule *Trudna sztuka miłości* pisze, że „zbyt często analizujemy obrazy, rzeźby czy obiekty architektoniczne, a nie pozwalamy sobie ich podziwiać. Tylko i aż je interpretujemy”<sup>2</sup>. Zbyt często – kontynuuje dalej Mańkowski – nawet miłośnicy sztuki wychodzą z galerii zainteresowani a nie zakochani<sup>3</sup>. Dominacja naukowego paradygmatu nad życiem sztuki jest dziś druzgocąca. Rozumienie bierze górę nad przeżywaniem. Wbrew takiemu status quo protestują artyści Galerii Marchand.

Do tej pory czynili to zmagając się z różnorodnymi wyzwaniami, przede wszystkim finansowymi. Jednak dzięki wsparciu wolontariuszy, miłośników sztuki i przyjaciół samej galerii, którzy z dużym zaangażowaniem wspomagali przygotowywanie ekspozycji, udało się przygotować około 30 wystaw, w których wzięło udział 60 artystów. Dotychczasowe działania na rzecz promocji i upowszechniania rodzimej twórczości w dziedzinie sztuk wizualnych doprowadziły do traktowania sztuki jako otaczającej jednostkę atmosfery, która wpływa na życie emocjonalne i intelektualne człowieka. Rozpoczął się też proces konsolidacji artystów, który dał możliwość budowania nowych więzi społecznych oraz aktywnego uczestnictwa w tworzeniu artystycznego wizerunku miasta. Co najważniejsze, realizować zaczęła się idea integracji środowiska plastycznego Białegostoku i Podlasia, w tym, zarówno przedstawiciele



„Pejzaże wyśnione”, wystawa indywidualna Zbigniewa Waszczeniuka, 29 czerwca – 22 lipca 2018

dzieła sztuki. Marchand nie prosperuje bowiem do stania się domem aukcyjnym. „Marchandzi”, którymi są przede wszystkim skupieni w środowisku przy ul. Kilińskiego 12 artyści, prosperujący raczej do bycia dostawcami fantazji. Dalej kontynuują ofertę koncentracji środowiska twórców, wyrażających swój światopogląd w postaci tradycyjnego języka medialno-symbolicznego, który pozwala zamienić namysł nad rzeczywistością w pokrytą barwami przestrzeń, która jest owocem indywidualnego sposobu



„Król/Królowa materii”, wystawa zbiorowa, 26 kwietnia – 20 maja 2018

młodego pokolenia z tym bardziej doświadczonym, a tym samym współczesnych i nowatorskich spojrzeń na medium malarskie, którego kondycję ugruntowały lata tradycji.

Tak było do tej pory. A czym dziś staje się Galeria Marchand? Do czego dąży i jakie stawia sobie cele? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy poniekąd w charakterze zawierającej się w nazwie galerii profesji handlarza sztuką. Nie chodzi tu jednak o przekonywanie innych do zakupu przedmiotów o znikomej wartości użytkowej, jakimi są

czucia, myślenia i rozumienia rzeczywistości. Innymi słowy, Galeria Marchand propaguje artystyczną formę widzialności. Wartość takiej działalności, jak pisze Philip Hook, gwiazdor rynku aukcyjnego i członek zarządu Sotheby's, leży w sferze niewymiernych zysków, w której prym wiodą kategorie takie, jak piękno, jakość, unikalność<sup>4</sup>. Dlatego wartość działalności Marchanda wyraża się w elastycznych kryteriach natury duchowej – intelektualnej i estetycznej z domieszką dużych aspiracji na przyszłość, jakie widzi w białostockim środowisku plastyków.

2 Z. J. Mańkowski, *Trudna sztuka miłości*, w: „Arteon” nr 10, Październik 2018, Poznań, s. 32.

3 Tamże.

4 P. Hook, *Galeria szubrawców*, Kraków 2017, s. 14.





# Artystyczny tygiel w Galerii Marchand

**Rozmowa z Krzysztofem Koniczkiem, znanym artystą malarzem, prezesem Podlaskiego Stowarzyszenia Promocji Sztuki, które wspólnie z Inicjatywą Plac NZS prowadzi białostocką galerię Marchand przy ulicy Kilińskiego 12.**

**Marchand w nowej formule istnieje już 3 lata. Jak pan ocenia ten pierwszy okres działania galerii?**

Był to na pewno trudny okres, w czasie którego musieliśmy przezwyciężać problemy natury ludzkiej i organizacyjnej. Postawiliśmy sobie za cel zintegrowanie środowiska, z czym często związane są pewne trudności. Na szczęście udało się i dzięki temu nasza galeria jest już miejscem spotkań szerokiego środowiska artystycznego. Przygotowaliśmy w ciągu trzech lat trzydzieści wystaw. Tylko w 2018 roku jedenaście. Zaprezentowaliśmy prace pięćdziesięciu siedmiu twórców. Wydrukowaliśmy pięć katalogów wystaw indywidualnych. To wszystko mogło się udać tylko dzięki olbrzymiemu zaangażowaniu środowiska, dzięki poświęceniu, pracy zarówno twórców jak i przyjaciół sztuki. Jestem za to bardzo wdzięczny i dziękuję wszystkim, którzy się przyczyniają do tego, że udaje się nam tak wiele. Nasze wystawy cieszą się bardzo dużą popularnością, na otwarcie przychodzi dużo osób zainteresowanych, są szeroko ukazywane w mediach. Często słyszymy, że galeria uzyskała niepowtarzalną atmosferę i klimat. Widać, że potrafimy spełniać rolę kulturotwórczą w podobnej skali jak inne instytucje kultury w Białymstoku i województwie.

**Jak można scharakteryzować środowisko artystyczne Białegostoku i województwa podlaskiego?**

Podstawową cechą naszego środowiska jest jego różnorodność. Skupiamy spektrum artystów, którzy różnią się

zarówno pod względem rodzaju doświadczeń, stosowanych technik, wieku i zaawansowania w twórczości artystycznej. Tworzymy artystyczny tygiel, w którym często odnajdują się również podobieństwa.

Oprócz twórczości artystów bardzo doświadczonych prezentujemy także prace osób, które są dopiero na początku swojej artystycznej drogi. Często są to tak zwani nieprofesjonaliści, którzy nie ukończyli szkół plastycznych, ale mają talent, chęć rozwoju i pragną realizować swoje marzenia. Dajemy im szansę na zaprezentowanie prac w ramach wystaw zbiorowych. Chcemy ich wspomagać poprzez system konsultacji, rozmów, wspólnej pracy aby ułatwić im rozwijanie talentu i zdobycie warsztatu. Tak zaczynało wielu dziś doświadczonych artystów, byli amatorami, a poprzez praktykę i wolę rozwoju osiągnęli bardzo wysoki poziom w twórczości. Uważamy, że ukończenie artystycznych studiów nie jest warunkiem niezbędnym do tego by stać się artystą.

**Przygotowujecie kolejną wystawę zbiorową, pod jakim hasłem? Kiedy nastąpi jej otwarcie?**

Regułą jest, że nasze wystawy mają otwarcie w czwartki, ale tym razem będzie to środa, dzień przed Bożym Ciałem. Zaczynamy o 18.00 i spotkania trwają zwykle kilka godzin, aż do ustania rozmów o sztuce, zaspokojenia ciekawości dotyczących „artystycznej kuchni”, czasami do późnych godzin.



Najnowsza wystawa będzie nosić nazwę „Podróże”. Zawsze proponujemy niejednoznaczne tematy wystaw, takie, które nie krępują wolności artystów. Podróże mogą być ukazane jako te wewnętrzne, w głąb siebie w poszukiwaniu jakiejś prawdy o sobie albo w sposób bardziej dosłowny. Teraz jest czas na to by powstawały prace, jestem ciekaw jak to się uda. Efekty obejrzymy w czerwcu. Będzie to już trzecia wystawa zbiorowa w Marchandzie w tym roku, po „Prezentacjach” i „Przebudzeniu”. Wcześniej, przy okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości pokazaliśmy wystawę „Odcienie wolności”. To też kluczowy temat artystyczny. Można go eksplorować zarówno w przestrzeni społecznej, prywatnej jak i wewnętrznej. Każdy z nas ma swoją drogę do wolności, ona w nas jest lub jej nie ma, wszyscy w tej kwestii jesteśmy trochę inni.

#### **A wystawy indywidualne?**

Te są zarezerwowane dla dojrzałych, uznanych twórców, mają na celu zaprezentowanie ich dorobku. W ramach indywidualnych wystaw prezentowaliśmy prace Artura Chacieja, Marka Chomczyka, Michała Janczuka, Zbigniewa Waszczeniuka, Tadeusza Nieściera. Stanisława Siekierko, Renaty Wojnarowicz, Adama Śleparskiego, Grzegorza Radziejwicz.

Na przykład Artur Chaciej właśnie u nas miał swoją pierwszą białostocką wystawę indywidualną. Powiedział krótko: „Urodziłem się na nowo”. Warto podkreślić, że Marchand to jedyne miejsce w województwie podlaskim, w którym artyści mają szansę zaprezentować swoje prace nawet co dwa, trzy miesiące. To daje im szansę na stały kontakt z

publicznością. Inne instytucje kultury czegoś takiego nie oferują. Tam uznany artysta może liczyć w najlepszym wypadku na wystawienie swoich prac raz na kilka lat, zwykle przy okazji jubileuszu - okrągłej rocznicy urodzin.

#### **Co Marchand oferuje mieszkańcom Białegostoku i województwa podlaskiego?**

Możliwość spotkania ze sztuką, codziennego, bliskiego, kontaktu z twórcami, z krytykami sztuki, szansę na rozpoznanie się w trendach, na ocenienie dorobku wystawianych u nas artystów. Dajemy możliwość skontaktowania się z artystą, którego sztuką odbiorcy się zainteresują bliżej. Nasza galeria jest otwarta codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 12.00 do 17.00. Mamy również poczucie, że Marchand promuje miasto i region na zewnątrz. Odwiedzają nas mieszkańcy innych miast Polski a także z zagranicy. Szczególnie w okresie świąt i wakacji.

Marchand to także promocja miasta i regionu, odwiedzają nas ludzie z innych miast, z zagranicy, szczególnie w okresie świątecznym i wakacyjnym. Galeria dodatkowo służy białostockim twórcom i mieszkańcom jako pomost na zewnątrz. Przez cały okres jej istnienia widać tu silną obecność artystów z Warszawy. Najwyraźniej nasza działalność a także klimat i program naszej galerii im odpowiada. Zawsze, w ramach każdej z wystaw zbiorowych, gościmy prace kogoś z Warszawy, a równolegle, powoli, przygotowujemy się do prezentacji swoich prac w stolicy, w siedzibie Okręgu Warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Będzie to ciekawa promocja Białegostoku i Podlasia w Polsce.





Wyraźnie widać, że najważniejsze cele istnienia Marchanda udaje się nam osiągać. Galeria integruje środowisko twórcze Białegostoku i województwa podlaskiego, scala różnorodności i daje środowisku możliwość prezentacji swoich prac przed Białostoczanami, pokazuje twórczość artystów z Polski.

#### **Na pewno przydałby się wam jakiś sponsor....**

Oczywiście, przydałby się prawdziwy pasjonat sztuki a zarazem mecenas, no i trochę sponsor. Kiedyś trochę podobną rolę odgrywała restauracja Marszand usytuowana przy Rynku Kościuszki.

To była sytuacja idealna. Restauracja zarabiała na czynsz i utrzymanie placówki. Wtedy artyści mogli się zajmować wyłącznie swoją pracą twórczą. Jednak wygląda na to, że sytuacja jest już nie do powtórzenia. A szkoda, bo teraz na utrzymanie nowego Marchanda (proszę zwrócić uwagę na różnicę w pisowni nazwy) muszą się składać sami artyści. Sami utrzymujemy galerię: czynsz, media, czystość, naprawy, remonty i jest to sytuacja dla nas kłopotliwa, bo niestety nie należymy do grupy osób zarabiających dużo, więc każda kwota jest dla nas poważnym obciążeniem.

Rozmawiał Marcin Rębacz



Krzysztof Koniczek urodził się w 1955 roku w Olecku. Ukończył studia na Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby. Dyplom uzyskał w pracowni prof. Waldemara Świerzego. Działalność twórcza Krzysztofa Koniczka oscyluje wokół malarstwa sztalugowego, ściennego, aranżacji wnętrz oraz plakatu. Jego dorobek artystyczny to około 60 wystaw indywidualnych oraz blisko 100 zbiorowych. Prace twórcy zasilają zasoby nie tylko miejscowych muzeów i ośrodków (Muzeum Okręgowe, Muzeum Wojska w Białymstoku, ASTWA, NOT), ale znajdują się również w kolekcjach prywatnych na całym świecie. Artysta może

się również poszczycić współpracą scenograficzną z Operą i Filharmonia Podlaską. Brał udział w Warszawskich Targach Sztuki oraz licznych aukcjach charytatywnych. Przyczynił się również do powstania wielu istotnych publikacji w dziedzinie sztuki, m.in. „Kto jest kim na Białostocczyźnie”, „Malarze Podlasia”, „Artyści Białegostoku XVIII-XX wiek”, „Who is Who w Polsce”; albumów: „Koniczek – obrazy – pictures” oraz „Nowe Otwarcie” na 100-lecie ZPAP, album „Magia Obrazu I”, „Magia Obrazu II”, „Magia Obrazu III” oraz „Malarze Białegostoku”. W 2012 roku został uhonorowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.





**Drzewo...** olej/akryl na płótnie, 118 cm x 89 cm





# Adam Ślefarski

Natura malarstwa jest zmienna. Podobnie, jak sposób czucia, myślenia i rozumienia rzeczywistości tego, kto je tworzy. Doskonale zilustrował to francuski malarz i teoretyk sztuki końca XIX i początku XX wieku – Marurice Denis, który zwrócił uwagę na to, że malarstwo jest przede wszystkim płaską powierzchnią pokrytą barwami w pewnym określonym porządku. Zauważmy – „w pewnym porządku”. Każdy z takich porządków posiada sens. Z każdego z nich, wprawny odbiorca, zobaczy i odczyta coś więcej niż tylko to, co zostało przedstawione za pomocą barw i linii.

Skąd ten poniekąd teoretyczny wywód, skoro moim zdaniem jest tu jedynie opisanie twórczości Adama Ślefarskiego? Powód jest prosty. Nie chcę uprawiać czystej gawędy na temat jego twórczości, ale zwrócić uwagę na jej gramatykę i wspomóc tym samym obcowanie z jego twórczością. Faktem jest, że malarstwo przemawia do nas

poprzez zmysły, ale czyni to za sprawą alfabetu języka plastycznego, a ten stanowi właśnie linia i barwa. Oczywiście nie należy zachwycać się wyłącznie czymś „charakterem pisma”, ale jak pisał Stanisław Witkiewicz trzeba zwracać uwagę na to co i jak przedstawione. Chcąc robić to umiejętnie, tzn. w taki sposób, aby jak najlepiej wczuć się w świat danego artysty, trzeba doskonalić alfab et, gramatykę i składnię by zrozumieć sens budowanych przez niego plastycznych zdań.

Adam Ślefarski urodził się w 1961 roku w Białymstoku. Swoje życie zawodowe wiązał z różnymi profesjami artystycznymi. Pracę rozpoczął w rodzinnym mieście, w Pracowni Konserwacji Zabytków. Niedługo po tym zajął się też stolarstwem artystycznym. Od 1977 roku jest związany z Wojewódzkim Ośrodkiem Animacji Kultury w Białymstoku, gdzie pracuje w Dziale Sztuk Plastycznych. W 2010 roku został członkiem Związku Artystów Polska Sztuka Użytkowa.



„Między czernią a bielą”, wernisaż wystawy Adama Ślefarskiego w Galerii Marchand 23 lutego – 25 marca 2018

Jego praca twórcza w obszarze malarstwa, pod kątem tematycznym koncentruje się głównie na pejzażu, ale w jego dorobku twórczym odnajdziemy także bardzo realistyczne portrety wykonane suchą pastelą. We wspomnianych pejzażach dominują z kolei przedstawienia natury lub codzienność rodzinnego miasta, które można porównać do pejzaży flamandzkich, a w szczególności charakterystycznych dla tego gatunku sztafaży. Zdarzają się tu postacie ludzkie, stanowiące akcenty lub motywy ożywiające kompozycję, która w porównaniu do panoramicy





**Zima nad Narwią**, akwarela, 30 cm x 40 cm

przedstawień flamandów, jest znacznie zminimalizowana. Tematycznie, w sztafażach miejskich Ślęfarskiego dominantę stanowi także to, co potoczne, codzienne. Nie należy jednak synonimicznie kojarzyć tych ikonograficznych wyznaczników z tym, co zwyczajne i nieinteresujące. Ślęfarski bowiem z dużą czułością ukazuje obrazy „swojego miasta”; jego zakątki, ulice, domy oraz - co chyba najważniejsze - wyraźnie sentymentalny klimat.

Mając z kolei na uwadze kwestie artystyczne, Adam Ślęfarski jest malarzem łączącym tradycyjne, jak i bardziej współczesne narzędzie plastycznego wyrazu. Z dużą swobodą posługuje się zarówno farbą olejną, techniką akwareli, jak i akrylami, choć można odnieść wrażenie, że pełnia jego możliwości artystycznych wyraża się głównie w dwóch ostatnich. Umiejętne też łączy ze sobą poszczególne techniki. Wynika to zapewne z tego, że malarstwo



**Jasmina**, suchy pastel, 40 cm x 30 cm



**Katedra zimą**, akwarela, 30 cm x 40 cm

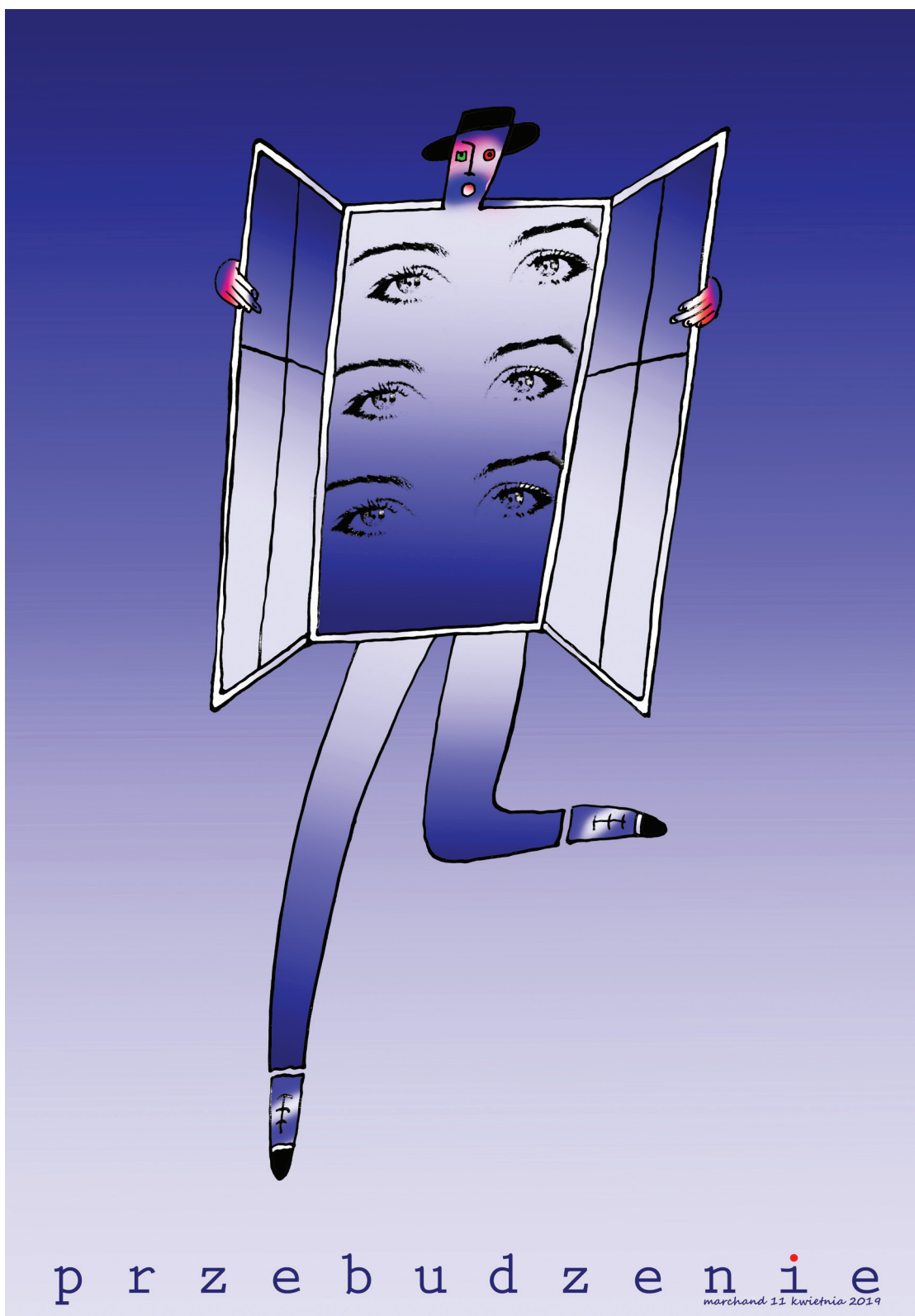
Adama Ślęfarskiego to przede wszystkim barwa i swoboda w jej operowaniu. Artysta zdecydowanie redukuje malowane kształty (realne) do prostych barwnych znaków. Kontur, o ile da się w ogóle wyodrębnić, jest właśnie wynikiem swobodnego operowania szeroką i bardzo miękką plamą barwną, która jednocześnie nadaje przedstawieniom Ślęfarskiego cech rzeczywistości odrealnionej, baśniowej.



**Ulica Młynowa**, akwarela, 30 cm x 40 cm

W twórczości każdego artysty warto doszukiwać się również swoistej autorefleksji na temat medium, w którym się realizuje. Pod tym względem twórczość Adama Ślęfarskiego problematyzuje samo pojęcie obrazu malarzkiego. Patrząc na jego sztafaże można odnieść nieodparte wrażenie, iż u podłoża tych przedstawień leży sztuka fotograficzna. Posługiwanie się przez malarza obrazem fotograficznym zawsze stanowiło dla mnie pewnego rodzaju kontrowersję i niejednokrotnie zdarzało mi się ganić twórców za tego rodzaju praktykę. Odnoszę jednak wrażenie, że w przypadku przedstawień Ślęfarskiego fotografia jest jedynie częścią składową tego, co w efekcie końcowym oglądamy. Patrząc na jego prace widz odnajduje bowiem coś na wzór powidoków przetworzonych przez medium fotograficzne rzeczywistości, które Ślęfarski przetwarza następnie na wartości plastyczne. Być może dlatego jego prace przypominają mogą zatrzymane na płótnie kadry na wzór filmowej stop-klatki.

Sebastian Kochaniec



**„Przebudzenie”**, wystawa zbiorowa w Galerii Marchand, 11 kwietnia – 31 maja 2019

*Swoje niepokazywane wcześniej dzieła prezentują artyści z Białegostoku, Podlasia i Warszawy, związani z Galerią Marchand, zarówno z wieloletnim dorobkiem jak też debiutanci.*



# Artur Chaciej



Przebudzenie, olej, 120x80

# Marek Chomczyk



*Sen*, pastel, 100x70



# Joanna Czajkowska



Nikt nie widzi martwego gołębia na Champs-Élysée, akryl, 60x70



# Igor Drozd-Duszyński



*Wiosenny poranek, olej, 100x120*



# Krzysztof Koniczek



Moment...II, akryl, 90x90



# Bogusław Lustyk



*Perseidy*, akryl, 100x130



# Iwona Ostrowska



*Ja*, olej, 130x100

# Grzegorz Radziewicz



Refuge, olej, 50x70



# Alicja Szkil



Przebudzenie, akryl, 100x70

# Adam Ślefarski



Narew, olej, 50x70



# Zbigniew Waszczeniuk



*Popołudniówka, akryl, 80x60*



Z przykrością powiadamy o śmierci Igora Drozda – Dużyńskiego w dniu 1-go maja 2019. Igor był artystą ukraińskim i polskim. Był bardzo mocno związany z Warszawą i Białymstokiem. W Białymstoku miał indywidualną wystawę w galerii Parter w Książnicy Podlaskiej. Był animatorem i organizatorem międzynarodowych wystaw zbiorowych: „Epoka mistrzów – czas wskaże mistrza” oraz obecnie goszczącej w WOAK-u wystawy „Otwarta przestrzeń” w obsadzie międzynarodowej. Igor bardzo aktywnie uczestniczył w wystawach w galerii sztuki „Marchand”, to z jego inicjatywy i poświęcenia mieliśmy okazję oglądać prace czołowych artystów z Warszawy. Był „mostem” łączącym artystów białostockich z artystami z Ukrainy, Warszawy, Europy i świata. Otrzymał odznaczenie „Zasłużony dla kultury polskiej”. Wystawy organizowane przez Igora odbijały się szerokim echem w Polsce i na Ukrainie. Śmierć Igora to ogromna strata dla kultury polskiej i ukraińskiej. Cześć jego pamięci.





# Galeria Marchand zaprasza:

## **Noc Muzeów**

18 maja w godz. 18.00-23.00

Wystawa „Przebudzenie”, spotkania z artystami

## **Święto ulicy Kilińskiego**

26 maja 2019 w godz. 12.00-17.00

Spotkania „oko w oko” z artystami i dyskusje o sztuce.

Możliwość zakupu obrazów, z których dochód zostanie przeznaczony na potrzeby galerii Marchand.

Działania artystyczne na świeżym powietrzu – artyści tworzą „na żywo”.

## **„Polska tradycja w mojej Rodzinie”,**

09 czerwca 2019r. o godz. 11.00

III edycja, wernisaż prac autorstwa amatorów – Polaków

z parafii p.w. Najświętszego Odkupiciela w Grodnie

Wystawa będzie czynna do 13 czerwca b.r. w godz. 12.00 – 17.00

## **„Podróże”, wernisaż zbiorowej wystawy malarstwa**

19 czerwca 2019 o godz. 18.00

# WYDARZENIA

## GALERIA ARSENAŁ

Wystawa dla dzieci „Wszystko widzę jako sztukę.”

**27.04-20.06** ul. Mickiewicza 2

*Dzieła z kanonu polskiej sztuki współczesnej wybrano tak, aby działały na wyobraźnię i odwoływały się do przeżyć znanych każdemu dziecku.*

Wystawa obrazów „Historie o starości”

**Wernisaż 31.05 o godz. 18:00** ul. Elektryczna 13

*Wystawa „Historie o starości” jest próbą włączenia się w debatę poświęconą problemowi starości.*

## MUZEUM PODLASKIE

Wystawa „Stulecie Odzyskania Niepodległości Litwy”

**12.04-31.05** ul. Rynek Kościuszki 10

Wystawa „W kręgu Branickich”

**Otwarcie 10:05 18:00** ul. Rynek Kościuszki 10

*Wystawa poświęcona została znanym postaciom związanym poprzez koligacje rodzinne, układy polityczne i stosunki towarzyskie z Janem Klemensem Branickim i jego żoną Izabelą z Poniatowskich.*

Wystawa plenerowa „Kobieta pracująca w PRL”

**8.03-25.05** ul. Rynek Kościuszki 10

*Ekspozycja poświęcona jest pracy kobiet w okresie PRL.*

## WOAK

Wystawa „Czas jak rentgen”

**26.04.-16.05** ul. Świętego Rocha 14

*„Czas jak rentgen” to wystawa malarstwa sześciu białoruskich artystów z Mińska, która jest efektem projektu artystycznego o tej samej nazwie.*

Wystawa obrazów Daria Ostrowska „Szeptem”

**7.05-22.05** ul. Kilińskiego 8

*Cykl obrazów Darii Ostrowskiej „Szeptem” powstał z fascynacji, charakterystyczną dla Podlasia ludową tradycją, a także z oczarowania mocą kobiet, ujawniającą się w ich genologii.*

## BOK

Wernisaż Władysława Pietruka „Spacer po Białymstoku”

**16.05 godz. 18:00** ul. Warszawska 19

*Z ogromnego zasobu rysunków pochodzących z bogatych zbiorów artysty, dokonano określonego, subiektywnego wyboru, skupiono się szczególnie na pokazaniu nastrojowości naszego miasta i zaakcentowaniu jego wielokulturowości.*

Wystawa fotografii Andrzeja Sidor „Sidorx3”

**12.04-16.05** ul. Legionowa 5

*Wystawa jest próbą podsumowania wieloletniej pracy fotograficznej autora, która obejmuje fotografię pejzażową, portretową i dokumentalną.*

Otwarcie wystawy Maurycego Gomulickiego „Dziary”

**20.05 godz. 18:30** ul. Legionowa 5

*Wystawa poświęcona dokumentacji tatuaży przynależących przede wszystkim do tzw. kultury gitów.*

## KSIAŻNICA PODLASKA – GALERIA PARTER

Wernisaż wystawy Waldemara Kwiatkowskiego „poza”

**9.05.2019 godz. 17:00** ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14a .

*Wystawę będzie można oglądać do końca maja w Galerii Parter w Książnicy Podlaskiej*

## GALERIA SLEŃDZIŃSKICH

Wernisaż fotografii Andrzeja Górskiego

„Transport dóbr i obrazów”

**11.05.2019 godz. 17:00** ul. Wiktorii 5

*Zapraszamy do wizualnej podróży w czasie. Przenosimy się do drugiej połowy XIX wieku.*

Wernisaż Rafała Zajko „My tu byliśmy”

**18.05.2019** godz. 18:00 ul. Legionowa 2

*Punktem wyjścia do wystawy Rafała Zajki „My tu byliśmy” jest Białystok, a właściwie dwa miejsca, dzisiaj zupełnie odmienne od tego, czym były ponad dwadzieścia lat temu. Są to Fasty, w których pracowali dziadkowie artysty, oraz Klub Metro, niezwykle ważny dla Rafała podczas jego dorostania.*



# Święto ulicy Jana Kilińskiego

Lata 50–60. XX wieku

Prezydent Miasta Białegostoku Tadeusz Truskolaski zaprasza

**Scena 11:00-15:00**

- 11:00** Inauguracja Święta Ulicy Jana Kilińskiego
- 11:05** „Małe Kurpie” – występ taneczny – Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku
- 11:15** „Magia lat 60.” – pokaz iluzji w wykonaniu Łukasza Granta – Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku
- 11:30** „Małe Kurpie” – występ taneczny – Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku
- 11:45** „Magia lat 60.” – pokaz iluzji w wykonaniu Łukasza Granta – Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku
- 12:00** wystąpienie Prezydenta Miasta
- 12:05** Etiudy taneczne Ogniska Baletowego – Dom Kultury „Śródmieście” w Białymstoku
- 12:20** występ taneczny dzieci ze Szkoły Artystycznej w Grodnie – Dom Kultury „Śródmieście” w Białymstoku
- 13:00** „Szalone lata 50-60.” – koncert zespołu The Chance – Dom Kultury „Śródmieście” w Białymstoku
- 14:00** Kapela Czarnałeska – koncert – Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku
- 14:20** Rozstrzygnięcie konkursu na najlepszą stylizację lat 50-60. XX w. – Dom Kultury „Śródmieście” w Białymstoku i Galeria im. Śleńdzińskich w Białymstoku
- 14:30** Kapela Bojarska – koncert – Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku

**Ulica 11:00-16:00**

#### Dom Kultury „Śródmieście” w Białymstoku:

- Działania plastyczne:
  - malowanie przy sztalugach dla wszystkich chętnych,
  - performance uczniów Pracowni Plastycznej Ogniska Plastycznego
- Komputerowego – instalacja artystyczna powstająca „na żywo” podczas festynu,
- malowanie na żywo przez grupę artystyczną MISTRAL,
- grupy rekonstrukcyjne,
- prezentacja samochodów z Moto Retro Muzeum na Węglowej,
- prezentacja i sprzedaż antyków

#### Sala Wystawowa Domu Kultury „Śródmieście”

- Wystawa prac plastycznych Grupy Artystycznej MISTRAL

#### Muzeum Wojska w Białymstoku

- „Na szkle malowana historia miasta” – warsztaty plastyczne,
- „Maluj z nami – portret swojej mamy!” – warsztaty plastyczne,
- gra miejska pt.: „Historia jednej ulicy”,
- „W fotograficznym atelier” – rekwizyty z 50-60. lat,
- Muzealny kramik – sprzedaż wydawnictw oraz gadżetów Muzeum Wojska,
- zwiedzanie ekspozycji stałej oraz wystawy czasowej pt.: „Policjanci międzywojennego Białegostoku 1919-1939”

#### Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku

- działania plastyczne i animacyjne dla dzieci i dorosłych,
- animacje plastyczne i aranżacje miejsc w stylizacji z lat 50-60.
- przedstawiciele „KLASY ROBOTNICZEJ”, w przerwie czynu społecznego, jako modele do zdjęć z mieszkańcami,
- kolportaż chorggievek z własnoręcznym nadrukiem i medali „200% normy”

#### GALERIA WOAK

- wystawa „Wrota ulicy Kilińskiego” /Marta Mężyńska artystka z Mediolanu, pochodząca z Białegostoku, stypendystka Marszałka Województwa Podlaskiego w 2019 r.

#### Muzeum Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku

- godz. 11.30, 13.00, 14.00 – „Spacer w przeszłość” – zwiedzanie wystawy multimedialnej w piwnicach Pałacu Branickich;  
Zbiórka przed Muzeum Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku (prawe skrzydło Pałacu Branickich); grupy maks. 30-osobowe; decyduje kolejność przybycia.

#### Pałac gościnny Branickich

- Zwiedzanie Pałacyku z przewodnikiem w godz.: 12.00, 13.00, 14.00

#### Galeria im. Śleńdzińskich w Białymstoku

- wystawa poświęcona historii Liceum Plastycznego mieszczącego się przy ul. Kilińskiego

#### Galeria Sztuki Marchand

- wystawa zbiorowa

#### Sklep SLJEDZIK

- godz. 13.00 i 14.00 – wycieczki zabytkowym autobusem marki JELCZ – „ogórkami” trasą „Białystok lat 50. i 60.”; start: przystanek przy hotelu Aristo,
- godz. od 10.30 do 17.00 – co pół godziny: o pełnej godzinie i o wpół do – zwiedzanie z przewodnikiem zabytkowego zegara w Bramie Wielkiej Pałacu Branickich,
- stoisko z pamiątkami

#### Promocje w restauracjach:

Chilli Pizza, Koku Sushi, Cafe du Maison, Pasja Chefa



# GALERIA MARCHAND

ul. Kilińskiego 12, Białystok